

Światem rządzi chciwość. Tobą też?

8 sierpnia 2016

Odważyłem się postawić bardzo skrajną tezę, że światem, czyli całym życiem społecznym na Ziemi rządzi, chyba jedna z najgorszych odsłon człowieka, czyli chciwość.

Wszelkiego rodzaju problemy materialne, wykluczając patologię i totalne nieróbstwo, nie są spowodowane w żadnym wypadku nieudolnością jednostek w dążeniu do zapewnienia sobie życia w dobrobycie, czyli prowadzenia swojej egzystencji w taki sposób, żeby starczyło na opłaty mieszkaniowe, jedzenie, samochód, wakacje, ubrania, a przy tym utrzymanie swoich potomków, ale jest spowodowane ograniczeniem i odcięciem od możliwości zdobycia większej ilości środków do życia przez tych, którzy mogą ograniczyć takie dążenia. Mam na myśli pracodawców.

Nie wiem czy ich, nazwijmy rzeczy po imieniu, chciwość, jest uruchomiona tym, że dorabiając się trochę większych pieniędzy, pragną kumulować ich więcej i więcej, przy tym dając innym możliwie jak najmniej.

Znaczenia nie ma to, że każdy człowiek chciałby nie martwić się o swoją przyszłość i teraźniejszość w kontekście materialnym. Liczy się tylko zysk, więc jeśli mogą dać mało to dadzą mało i nie posiadają w sobie światełka, które zapaliłoby się w takim momencie z myślą, że to też jest człowiek i, że ja na jego miejscu potrzebowałbym więcej, a nie tylko na przetrzymanie od miesiąca do miesiąca. Tak się nie da żyć.

Pisze się doktoraty o prowadzeniu biznesu, jak maksymalnie zwiększyć zyski, przy minimalnych kosztach. Nikt nie patrzy na to, że tymi kosztami są ludzie i, że należy im się godziwe wynagrodzenie za pracę, a nie jałmużna, tylko z tego powodu, żeby jedna osoba, czyli właściciel firmy kumulował maksimum

zysków.

Nic tak naprawdę, by się nie stało, jeśli właściciel zarobiłby trochę mniej, ale również zadowalająco, a pracownikowi dobrze zapłacił.

Ludzie są oszukiwani, kiedy słyszą, że jest kryzys, że gospodarka kuleje i, że nie ma pieniędzy. Owszem nie ma pieniędzy zdecydowana większość, ale tylko z tego powodu, że pojedyncze osoby zgarniają fortuny, nie dzieląc się przy tym z nikim, lub z jednostkami z kliku.

Jak wiadomo, nic w przyrodzie nie ginie, więc jeśli, wcześniej przed kryzysem było więcej, a po kryzysie jest mniej, to tylko dlatego, że ludzie którzy ten kryzys spowodowali, dorobili się gigantycznych majątków, na czym cierpią zwyczajni ludzie, niekierujący się w swoim życiu chciwością, aż do tego stopnia.

Wyjaśnić sprawę mogę choćby na przykładzie firmy McDonald's.

Restauracje tej znanej marki, jak wiadomo, są rozrzucone po całym świecie. Porównując cenę cheeseburgera w Anglii, po przeliczeniu na złotówki kosztuje mniej więcej tyle samo, czyli w Anglii 50 centów, a w Polsce 3 zł i 50 gr, co jest praktycznie równowartością.

Angielski McDonald's płaci za godzinę pracy 7 funtów, czyli około 35 zł. Polski McDonald's płaci 9 i zł 50 gr za godzinę, czyli 3 razy mniej.

Obroty w Polskim i Angielskim McDonaldzie są takie same, bo przecież centrum Londynu i centrum Katowic, to po prostu duże skupiska ludzi, więc jak w jednej, tak i w drugiej restauracji są bez przerwy kolejki. Jeśli obroty są porównywalne, a stawki w Polsce 3 razy mniejsze, to do kogo idzie reszta pieniędzy? Do Państwa? Państwo Polskie zabiera tyle, że łącznie z kosztami po stronie pracodawcy stawka wynosi około 11 zł, za szeregowego pracownika. Gdzie pozostałe 20 zł za godzinę? Odpowiedź jest zdumiewająco prosta, to nasz cudowny

chlebowodawca nas tak okrada, oczywiście za przyzwoleniem władzy, bo to władza, czyli Państwo Polskie ustala najniższą krajową, więc z jakiej racji właściciel restauracji, miałby dać nam więcej, skoro jest całkowicie chciwy, a władza nas przed jego chciwością, nie broni w żaden sposób. Oczywiście jest też to, że jeśli władza ustaliłaby jeszcze niższą najniższą krajową niż obecna, to pracodawca płaciłby nam jeszcze mniej, bo liczy się zysk, a nie dobro wspólne.

Wszelkiego rodzaju działania informacyjne w mediach, również w dużej mierze służą dezinformacji i chronieniu prywatnych zysków, z resztą nie od dziś. Kiedy podawana jest informacja, że średnie wynagrodzenie w Polsce wynosi 3000 zł, wtedy wszystko wygląda całkiem ładnie, bo człowiek sobie może pomyśleć, że skoro średnie wynagrodzenie tyle wynosi, to około 50 % społeczeństwa zarabia 3000 zł. Co jest oczywiście totalną bzdurą, bo zdecydowana większość społeczeństwa czyli jakieś 80 %, zarabia najniższą krajową, albo niewiele ponad to. Natomiast może 1 % zarabia setki tysięcy, a nawet miliony złotych, dzięki czemu średnia krajowa znajduje się na poziomie 3000 zł. Oczywiście jest to, że nikt nie poda do opinii publicznej zarobków, przeważających w Polsce, czyli takich jakie zarabia zdecydowana większość społeczeństwa. Gdyby takie dane zostały przedstawione w mediach, to prawdopodobnie mielibyśmy do czynienia z rewolucją, ponieważ Polska to waleczny kraj, ale ogłupiały przez media i wszechobecną farsę.

Problem chciwości i prywatnego zysku, kosztem reszty, jest światowy. Koncerny przenoszą fabryki do Azji, właśnie dlatego, że mogą tam płacić pracownikom jeszcze mniej niż w Europie, czy w Ameryce Północnej, nie licząc się z tym, że przyczyniają się swoim bogaceniem do ubóstwa krajów trzeciego i całego świata.

Naprawdę zastanawiam się, czy społeczeństwo nie jest tego świadome, czy nie obchodzą ludzi losy innych, gdzie jest przyczyna zaniechania, przeciwstawiania się takiemu porządkowi świata? Może jestem jakimś paranoikiem, któremu wydaje się

tylko, że jest problem, a tak naprawdę jest cudownie i cały świat idzie naprzód.

Tylko nie mogę zrozumieć, dlaczego z normalnej pracy nie jest się w stanie w pojedynkę, utrzymać mieszkania, żyjąc na w miarę dobrym poziomie, nie przejmując się bytem swoim i swojej przyszłej rodziny.

Osobiście mogę przyznać, że to co aktualnie się dzieje na świecie i w Polsce to jest jakiś dramat połączony z sarkastyczną komedią, więc może przydałoby się coś z tą naszą rzeczywistością w końcu zrobić?

Autor: unmask

Nadesłano do „Wolnych Mediów”